Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 9 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 33 (1378)

Podstawy projektu Jedynki.

Gdybyśmy złożony w Sejmie w ubiegłą środę przez klub. BB. projekt nowej Konstytucji poddali ocenie ze swego wyłącznie stanowiska, znaleźlibyśmy w nim niechybnie niejedną usterkę, niejedno odchylenie od naszych poglądów na sprawy ustrojowe w Polsce. Lecz jest on dla nas wytworem pewnego kompromisu, dokonanego przez różnorodne grupy polityczne na rzecz dobra państwa i dlatego te usterki muszą stracić swe znaczenie. Projekt ten poddany będzie krytyce przez wszystkie stronnictwa opozycyjne, których kampanja już się od wczoraj rozpoczęła. Krytyka ta będzie tylko negatywna, nastawiona przedewszystkiem na to, aby wytknąć i wyolbrzymić wszystko, co nie odpowiada teoretycznemu stanowisku krytyków. Krytyka będzie gołosłowna, ponieważ jej autorzy nie będą w stanie przeciwstawić projektowi Bezpartyjnego Bloku koncepcji własnej, mającej szanse realizacji w życiu. Krytyka będzie podyktowana względami teoretycznemi i polityczny moment stosunku każdego ze stronnictw opozycyjnych do rządu i Bezpartyjnego Bloku będzie zapewne w większej mierze decydował o stanowisku tych stronnictw wobec projektu, niż sama treść. Jesteśmy do tego przygotowani i zgóry z taką sytuacją pogodzeni. Sądzimy jednak, że na losy projektu będzie miała ogromny wpływ opinja tych kół społecznych, które nauczyły się odróżniać teoretyczne ideały od praktycznych skutków niewczesnego zastosowania ich w życiu i które w działalności Bezpartyjnego Bloku widzą dążenie do wytworzenia prawnych podstaw dla ustroju państwowego, dającego gwarancję, że zdoła on praktycznie we współczesnych warunkach zadośćuczynić wymogom i potrzebom państwa.

Z tego relatywnego stanowiska, opartego na świadomości, że dobro państwa nie jest sumą interesów, wchodzących w jego skład grup obywateli (teza ta połączyła w Bloku uznające ją grupy), ocenić musimy projekt, jako najlepiej w danych warunkach odpowiadający stojącym przed Blokiem zadaniom.

Doktrynerskie upieranie się przy pewnych drogą teoretycznych rozumowań tworzonych zasadach ustrojowych nie może się ostać, skoro życie po 10-cioletniem doświadczeniu wymaga zmiany, dostosowanych do poziomu naszej ewolucji społecznej i politycznej. Krytyka, oparta jedynie na takich teoretycznych i uznanych za nienaruszalne przesłankach, okaże się zawodną i jałową, jeżeli nie wysunie tez pozytywnych, twórczych. Nie ostanie się w społeczeństwie to, co głosi opozycyjna lewica o idealności zasad klasycznego parlamentarnego ustroju, wprowadzonych do Konstytucji 1921 roku. Skoro te zasady w warunkach Polski współczesnej zawiodły, stały się przyczyną narażenia państwa na katastrofy. Ewolucja form ustrojowych odbywa się wszędzie, jest bowiem ona prawem wiecznie trwającem. W życiu nic nie stoi na miejscu i dziwacznem byłoby zdanie, że obecnie rozpowszechnione „formy ustrojowe są szczytem ewolucji ludzkiej i żadnym zmianom ulec nie mogą. Że tak nie jest, dowodzi ogromna literatura, która ma za swój przedmiot reformy parlamentaryzmu i poszukiwanie środków, usuwających wykonane przez praktykę wady klasycznej demokracji parlamentarnej. Pełny ideał może być zrealizowany tylko w idealnych warunkach i jeżeli ich niema, trzeba go odpowiednio zmodyfikować.

Projekt B.B. jest bardzo ostrożną i umiarkowaną modyfikacją ustroju państwowego, opartego na zasadach parlamentarnej demokracji—nie narusza zupełnie kardynalnych zasad demokracji, utrzymuje bowiem powszechny udział obywateli w stanowieniu praw, któremi państwo się rządzi oraz w kontroli, dokonywanej nad działalnością rządu przez swych przedstawicieli. Utrzymuje również odpowiedzialność polityczną rządu wobec Sejmu, zaopatrując ją jedynie w warunki, niezbędne dla nadania odpowiednim uchwałom Sejmu momentu należytej jakościowej i ilościowej powagi. Ten postulat, sformułowany przed paru miesiącami przez p. prem. Bartla w wywiadzie z niżej podpisanym, znalazł w projekcie całkowite uwzględnienie. Ubiegłe lata wykazały dobitnie fatalne skutki obalania rządu przez przypadkową większość w Sejmie, chwilowo połączoną na gruncie li tylko negatywnego stosunku do rządu, nie posiadającą natomiast żadnego wspólnego programu.

Główny punkt reformy, zaproponowanej przez klub B. B. obraca się dokoła osoby Prezydenta Rzplitej, oraz jego roli w stosunku do rządu i Sejmu. Rolę tę, stanowiącą podstawową myśl konstytucyjną projektu, scharakteryzował prof. Makowski w swoich kilkakrotnych przemówieniach w Sejmie i ostatnio na śniadaniu, wydanem przez prezesa Bloku płk. Sławka dla prasy w dniu złożenia projektu. Rola ta znalazła swój wyraz w art. II projektu, który głosi, że *„najwyższym przedstawicielem władzy w Państwie Polskiem jest Prezydent Rzeczypospolitej"*.

Z tego postanowienia wynika, że Prezydent jest czynnikiem nadrzędnym w stosunku do organów władzy wykonawczej, prawodawczej i sądowej, koordynującym ich działanie i stosunek wzajemny. Posiada on prawo mianowania i odwoływania rządu i sędziów, rozwiązywania Sejmu i Senatu i kwestjonowania słuszności stanowionych przez obie izby praw. Posiada też przeważający wpływ na sprawy, dotyczące obrony państwa i kontroli państwowej, gdyż jego akta nominacyjne w tych dwóch dziedzinach nie wymagają kontrasygnaty.

Tak znaczne wzmocnienie roli Prezydenta w państwie czyni oczywiście niezbędnem zmianę sposobu jego powoływania. Dotychczas Prezydent był emanacją woli Sejmu i Senatu, które go wybierały, a więc poniekąd był od nich uzależniony. Stając się czynnikiem nadrzędnym w państwie, Prezydent musi pochodzić bezpośrednio z tego samego źródła co Sejm i Senat. Art. 1 projektu stanowi, że *„źródłem władzy Rzeczypospolitej Polskiej jest naród, prawem naczelnem—dobro państwa"*. Prezydenta ma więc wybierać naród bezpośrednio drogą plebiscytu, nada mu to bowiem dostateczną niezależność i autorytet dla wykonywania koordynujących działalność innych naczelnych organów i władz funkcyj.

Postawienie to odpowiada najzupełniej pojęciom demokratycznym, zaś ograniczenie wyboru do dwóch kandydatów zapobiega przetargom partyjnym co do osoby przyszłego Prezydenta. Tak jak to przewiduje projekt, Prezydentem może zostać człowiek, cieszący się popularnością i zaufaniem społeczeństwa, człowiek wybitny, a nie figura lub posłuszne narzędzie w rękach pewnych grup. W masie społecznej, nawet na niskim poziomie stojącej, tkwi zawsze jasna świadomość, kto jest człowiekiem godnym stanąć na czele państwa. W tych warunkach rozgrywka nie może się odbywać pomiędzy jednostkami, pozbawionemi w społeczeństwie autorytetu i nie posiadającemi dużego poczucia odpowiedzialności politycznej i moralnej.

Na zjawisko rozstrzelenia tej odpowiedzialności w ustroju, który odpowiada klasycznej teorji podziału władz, wskazał niedawno znakomity znawca prawa politycznego prof. Lawrence Lowell w odczycie, wygłoszonym w listopadzie roku ubiegłego w Paryskiem Towarzystwie Prawa Publicznego: W zakresie rządzenia—mówił on — potrzebna jest jednocześnie odpowiedzialność polityczna i odpowiedzialność moralna. Nie może brakować ani jednej, ani drugiej. Demokracja, rozdzielająca coraz bardziej władzę, osłabiła w rezultacie odpowiedzialność polityczną. Grupa ma zawsze mniej poczucia odpowiedzialności politycznej, niż jednostka. Im więcej członków ma dane cele, tem bardziej ta odpowiedzialność jest rozstrzelona. Powodzenie rządu, a w szczególności rządu demokratycznego zdaje się zależeć od istnienia w nim odpowiedniej dozy odpowiedzialności politycznej i odpowiedzialności osobistej lub moralnej.

Twierdzenie, że demokracja powinna zawierać w sobie element autokratyczny, jest zastosowaniem głośnej stare zasady, że każdy ustrój państwowy powinien mieć w sobie *antidotum* na własne wady". W dalszym ciągu prof. Lowell zastanawia się nad pytaniem, czy element autokratyczny w rządzie jest w naturze swej sprzeczny z demokracją. Na szeregu przykładów udawadnia, że przeciwnie jest on w niej konieczny. W końcu swego wykładu prof. Lowell stawia przed demokracją żądanie rozwiązania problemu autokratycznego w ustroju demokratycznym, którego jest zwolennikiem.

Zadanie to objął w Polsce Bezpartyjny Blok, konstruując w swym projekcie nową koncepcję Prezydenta Rzplitej, jako czynnika koordynującego rozbitą i nieumiejscowioną odpowiedzialność zasadniczych władz państwowych.

Testis.

Dziś sfinansowanie protokółu Litwinowa.

Estonja podpisuje protokół.

TALLIN, 8. 2 Pat. Gabinet postanowił upoważnić posła estońskiego w Moskwie Seljamaa do podpisania protokółu Litwinowa w dniu 9 lutego równocześnie z Polską i Rumunją. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu projekt ustawy ratyfikacji paktu Kelloga.

Sowieckie dementi w sprawie udziału Litwy.

MOSKWA, 8. 2. Pat. W związku z doniesieniami ryskiemi, jakoby rząd sowiecki nie zakomunikował Litwie nowego tekstu protokółu, różniącego się od pierwotnego jedynie tylko zmienioną liczbą uczestników protokółu, agencja Tass upoważniona została do stwierdzenia że doniesienia te nie odpowiadają rzeczywistości. W dniu 4 lutego równocześnie z wręczeniem nowego tekstu protokółu w Rydze i Tallinie, charge d'affaires Związku Sowieckich Republik Rad na Litwie z polecenia rządu sowieckiego wręczył oficjalnie Woldemarasowi wyżej wymieniony tekst protokółu, komunikując mu zaproszenie Łotwy i Estonji do wspólnego podpisania protokółu, oraz prosił Woldemarasa, aby wobec ewentualnego udziału Łotwy i Estonji w akcie podpisania protokółu w dniu 7 lutego, poddał rewizji decyzję rządu litewskiego i zagodził się na wspólne podpisanie protokółu w Moskwie.

Czy Finlandja otrzymała propozycję Sowietów?

MOSKWA, 8 II. (Pat). W związku z oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Finlandji Prokope, złożonem na posiedzeniu Sejmu, jakoby Finlandja nie otrzymała od Związku Sowieckich Republik Rad oficjalnej propozycji wzięcia udziału w protokóle Litwinowa, koła miarodajne oświadczyły agencji Tass, co następuje:

Dnia 9-go stycznia pełnomocny przedstawiciel Związku Sowieckich Republik Rad w Helsingforsie Aleksandrowski oświadczył min. Prokope, iż otrzymał specjalną misję sprecyzowania, w jakiem stadjum znajduje się sprawa przystąpienia Finlandji do paktu Kelloga i kiedy można oczekiwać formalnego jej przystąpienia.

Pozatem Aleksandrowski zauważył, że rząd sowiecki powitałby przyłączenie się Finlandji do proponowanego przez niego protokółu z wielkiem zadowoleniem i że naturalnie Związek Sowieckich Republik Rad zainteresowany jest sprawą szybkiego przystąpienia Finlandji do paktu Kelloga.

Litwa nie podpisze protokółu razem z Polską.

RYGA, 8/II (Pat). W związku z ostatnią notą łotewską w sprawie stanowiska Litwy wobec protokółu Litwinowa, „Siewodnia" otrzymało informacje, z których wynika, iż Litwa w żadnym wypadku nie podpisze protokółu jednocześnie z Polską. Kwestja późniejszego przyłączenia się Litwy do protokółu nie jest w/g „Siewodnia" jeszcze dokładnie wyjaśniona, aczkolwiek nie jest wykluczona, że Litwa do tego protokółu się przyłączy. Finlandja w dalszym ciągu zdecydowanie ignoruje protokół tem więcej, że dotychczas nie otrzymała ze strony Rosji oficjalnej propozycji przystąpienia.

Wykręty litewskiej ajencji prasowej.

KOWNO, 8. II. (Pat.) W związku z wczorajszem memorandum posła łotewskiego do rządu litewskiego Elta donosi, że Litwa ze swej strony wypowiedziała się w stosunku do Łotwy, iż memorandum łotewskie nie zawiera dokładnego odpisu propozycji sowieckiej i że według otrzymanych przez rząd litewski informacyj, do tekstu oryginalnego protokułu wprowadzone zostały zmiany, wskutek czego Litwa, nie znając tego tekstu, nie może ostatecznie wypowiedzieć się w tej kwestji.

Rząd litewski ma nadzieję, iż otrzyma jeszcze w dniu dzisiejszym od swego posła w Moskwie dokładny tekst. Według wiadomości Elty, propozycja rządu łotewskiego wobec Z. S. R. R. co do zaproszenia Litwy i Finlandji do podpisania protokułu, w kowieńskich kołach politycznych uważana jest za spóźnioną, ponieważ inicjatorką wspólnego podpisania protokułu nie jest Łotwa a Polska.

Łotwa w tej sprawie jest tylko pośrednikiem. Dalej Elta komunikuje, że rząd litewski w dalszym ciągu uważa przyłączenie się do protokółu już po jego podpisaniu przez Polskę i Z. S R. R. za drogę, najbardziej odpowiadającą interesom Litwy i wszystkich państw bałtyckich. Dlatego rząd litewski trwa przy swem dawnem stanowisku.

Estonja podpisuje dzisiaj protokół.

TALLIN, 8. 2. Pat. Minister spraw zagranicznych Lattik złożył w dn. dzisiejszym wizytę posłowi sowieckiemu Płetrowskiemu, któremu oświadczył, iż Estonja gotowa jest podpisać protokół Litwinowa, wolałaby jednak uczynić to w poniedziałek. Gdyby to było niemożliwe, wówczas podpisanie protokółu przez Estonję nastąpi w dn. jutrzejszym. Minister równocześnie prosił o udzielenie mu odpowiedzi dziś wieczorem lub jutro rano.

TALLIN, 8. 2. Pat. Według krążących tutaj pogłosek, Estonja podpisze protokół Litwinowa jednocześnie z Polską i Rumunją w dniu 9 lutego. Do podpisania protokółu zostanie upoważniony pos. estoński w Moskwie Saljama.

Pos. Strandman o stosunku Polski do protokółu.

TALLIN, 8. II. (Pat). W dniu wczorajszym przybył do Tallina poseł estoński w Warszawie Strandman, który w sejmowej komisji zagranicznej wygłosił obszerne przemówienie na temat stosunku Polski do noty Litwinowa, jednocześnie omawiając wewnętrzne położenie w Polsce.

Lattik o konferencji z Baladisem.

TALLIN, 8. II. (Pat). Minister spraw zagranicznych Lattik po powrocie z Rygi udzielił wywiadu prasie o rezultacie swych narad z ministrem spraw zagranicznych Łotwy Balodisem. Między innemi zaznaczył on, że rozdźwięk odnośnie podpisania protokółu Litwinowa w żadnym wypadku nie wpłynie na dobre i przyjazne stosunki, łączące obydwa kraje.

Dziś nastąpi podpisanie protokółu.

MOSKWA, 8. II. (Pat). Ogłaszając komunikat o przybyciu ministra Davilli, Tass zaznacza, że Litwinow zwrócił się pisemnie do ministra Patka, proponując podpisanie protokółu w dniu 7 b. m. — W komunikacie wyrażono przypuszczenie, że protokół będzie podpisany 8-go, t. j. w piątek. — Korespondent P. A. T., na podstawie wiarogodnych informacyj, stwierdza, że podpisanie protokółu w dn. 7 lutego było niemożliwe ze względu na opóźniony przyjazd ministra Davilli oraz jego niedyspozycję. Natomiast data 8 lutego wysunięta została przez czynniki sowieckie dowolnie bez porozumienia z zainteresowanemi stronami. — Sfery polityczne sądzą, że podpisanie protokółu nastąpi w sobotę 9 lutego.

Dziś ministrowie Davilla i Patek złożyli wizytę w Narkomindiele. Wizyta trwała przeszło godzinę. Następnie obaj ministowie zwiedzili Kreml, poczem podejmowani byli śniadaniem przez ambasadora francuskiego. Na śniadaniu obecni byli również posłowie państw bałtyckich. O godzinie 5 po poł. Litwinow rewizytował w gmachu poselstwa polskiego ministra Daville. Dziś złożył wizytę ministrowi Patkowi poseł łotewski Ozols, który bezpośrednio z poselstwa polskiego udał się do Narkomindiełu. Decyzja Estonji podpisania protokułu wspólnie z Polską i Rumunją wywołała w sowieckich kołach politycznych duże wrażenie.

Aresztowanie Kairisa.

KOWNO, 8.II. (Pat). Leader socjal-demokracji litewskiej Kairis, jako redaktor organu socjal-demokratycznego, skazany został w swoim czasie na dwa tygodnie aresztu za obrazę pewnego księdza. W dniu wczorajszym władze policyjne aresztowały Kairisa i osadziły go w więzieniu.

Przybycie posła sow. do Kowna

KOWNO, 8. II. (Pat) Nowomianowany poseł sowiecki Antonow-Owsiejenko przybył wczoraj do Kowna w celu objęcia swego stanowiska.

Szef estońskiego sztabu gener. w Rydze

RYGA, 8. II. (Pat). W dn. dzisiejszym przybył do Rygi szef estońskiego sztabu generalnego Tyrwand.

Zjazd biskupów litewskich

KOWNO, 8. II. (Pat). W dn. 9 lutego rozpocznie się w Kownie zjazd biskupów z całej Litwy. Zjazdowi temu przypisują wielkie znaczenie, ponieważ ma on ostatecznie rozstrzygnąć kwestję, czy osoby stanu duchownego posiadać będą prawo zajmowania stanowisk w urzędach państwowych, oraz zajmowania się pracą polityczną.

Kronika telegraficzna.

= **Marszałek Foch** spędził noc bardzo dobrze. Przyjmuje on pokarmy prawie normalnie. Przewidywania co do dalszego przebiegu choroby, są, choć z pewnem zastrzeżeniem, optymistyczne.

= **Rada komisarzy ludowych** ratyfikowała ustawę, dotyczącą zarządzeń w celu ograniczenia sprzedaży napojów wyskokowych.

= **Prezydent Meksyku** postanowił wstrzymać na 24 godziny wykonanie wyroku na Toralu, zabójcy Obregona, w celu zbadania podania o łaskę.

= **Rozruchy w Bombaju** trwały całą noc. W godzinach rannych zabitych zostało 6 Hindusów.

= **Król hiszpański** nie zgodził się na zabalsamowanie zwłok zmarłej onegdaj królowej Krystyny, które dzisiaj ubrane zostały w szaty pośmiertne. Na uroczystości pogrzebowe przybyły do stolicy liczne rzesze z prowincji.

= **Rzeczoznawcy niemieccy** na konferencję eksportów finansowych wyjechali wczoraj pociągiem wieczornym do Paryża.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O komunalnym funduszu pożyczkowo-zapomogowym

Komunalny fundusz pożyczkowo-zapomogowy utworzony został na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1.VI. 27 r. (Dz. Urz. Nr. 50 § 448). Rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 września 1927 roku (Dz. Urz. Nr. 87 § 783) ustaliło zasadę udzielania pożyczek i zapomóg z tego funduszu. W zasadzie z funduszu tego mają być udzielane związkom komunalnym pożyczki krótko i długoterminowe oraz zapomogi. Udzielanie pożyczek długoterminowych warunkowe jest jednak od dojścia funduszu do 8 miljonów zł., wobec tego zaś, iż wysokość funduszu na 31 grudnia 1928 roku wynosi 5.598.101 złotych, pożyczki długoterminowe z funduszu udzielane być jeszcze nie mogą. Przeciętna wysokość wpływu na rzecz funduszu wynosi 450.000 złotych miesięcznie, tak iż przewidziana w § 5 rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17.IX. 1927 roku kwota 8 miljonów złotych może być osiągnięta za 6 miesięcy i wówczas dopiero w drodze rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mogą zostać ustalone zasady udzielania długoterminowych pożyczek z funduszu. Również dotychczas nie są udzielane z funduszu zapomogi, gdyż wydawanie ich może być rozpoczęte dopiero po ustaleniu terminu rozpoczęcia i zasad wydawania w drodze rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych. W ten sposób działalność obecna funduszu ogranicza się do udzielania na zasadach określonych w § 6 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17.IX 1927 roku wyłącznie pożyczek w wyjątkowych wypadkach do dwóch lat. Jak z powyższego wynika pożyczki te mają charakter pomocy kredytowej przejściowej dla wyrównania trudności budżetowych związków komunalnych, wywołanych opóźnieniem we wpływach podatkowych lub okolicznościami, których w budżecie przewidzieć nie można było. Zwrot tych pożyczek musi być z wpływów w bieżącym budżecie zwyczajnym zapewniony i dlatego też związki komunalne, korzystając z tych pożyczek, muszą posiadać odpowiednie pokrycie przeznaczone na zwrot pożyczek z funduszu zaciągniętych. Pożyczek tych ze względu na ich charakter, formę i termin spłaty nie można uważać za pożyczki inwestycyjne i przy preliminowaniu wydatków na inwestycje nie można wstawiać jako źródło pokrycia pożyczek z wymienionego wyżej funduszu. W wyjątkowych tylko wypadkach gdy przyznane z innych źródeł pożyczki zawiodą, mogą być kredyty z wymienionego funduszu przejściowo zużyte na wydatki inwestycyjne z tem jednakże, że w budżecie przewidziana będzie konwersja tych kredytów na kredyty długoterminowe z innych źródeł. Wobec tego, iż coraz częściej związki komunalne zwracają się o udzielanie pożyczek funduszu pożyczkowo-zapomogowego i jak wynika z tych podań kredyty te mają być zużyte na cele inwestycyjne, a więc nie rokują nadziei zwrotu we właściwym terminie, władze nadzorcze wyjaśniły związkom komunalnym niewłaściwość takiego traktowania wymienionego źródła kredytowego i uprzedziły, że odnośne podania w zasadzie nie będą uwzględniane. Ponadto władze te będą czuwały nad tem, by w budżetach związków komunalnych (jako zaległość z roku ubiegłego) figurował zwrot już pobranych krótkoterminowych pożyczek z funduszu pożyczkowo-zapomogowego — o ile nie zostały one we właściwym roku budżetowym opłacone i znajdował właściwe pokrycie w dochodach zwyczajnych, a mianowicie w zaległościach czynnych.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Brak wagonów kolejowych.** Ostatnio dał się zauważyć znaczny brak wagonów potrzebnych do eksportu drzewa zagranicę. W związku z tem eksporterzy drzewa postanowili poczynić w Wil. Dyr. Kol. starania o załatwienie tak ważnej dla nich kwestji, ponieważ jak twierdzą nienormalne i niedostateczne przydzielanie wagonów powoduje niedotrzymanie zobowiązań i naraża tem samem na znaczne straty meterjalne. Exporterzy proponują „wyporzyczenie" wagonów z Dyr. Radomskiej. (x).

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Kredyty dla młynarstwa.** Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, odbędzie się zwołana z inicjatywy Wydziału Aprowizacyjnego, konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu młynarskiego i banków państwowych celem omówienia możliwości przyjścia z pomocą finansową młynom, odczuwającym wybitny brak gotówki obrotowej.

Wyniki tej konferencji niewątpliwie wpłyną pośrednio na krajowy rynek zbożowy, na którym obecnie wyczuwa się niewspółmierność popytu w stosunku do podaży zbóż chlebowych, a w szczególności — żyta.

— **Zmiany w bilansie Banku Polskiego.** Bilans Banku Polskiego za III dekadę stycznia r. b. wykazuje zapas złota 621,2 milj. zł. Zapasy pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych i niezaliczonych do pokrycia wzrosły o 13,6 milj. zł. do łącznej sumy 685.1. Pożyczki zastawowe zwiększyły się o 1,1 milj. zł. (84,9 milj. zł.) Natychmiast płatne zobowiązania (583,7 milj. zł.), (za drugą dekadę 607,1) i obieg biletów bankowych (1,221 milj. zł.) (w drugiej dekadzie 1,149,4 milj. zł.) łącznie zwiększyły się o 19,3 milj. zł. do sumy 1,775,9 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 1,4 do 638 milj. Pozostałe pozycje nie wykazują większych odchyleń.

Giełda warszawska z dn. 8. II. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124.10—123,81
Holandja	357,40—356.50
Londyn	43.33¼—43.22½
Nowy York	8.90—8,88
Paryż	34.87—34,78
Praga	26.38¼—26.32
Szwajcarja	171.67—171,24
Stokholm	238.76—238.16
Wiedeń	125.28—124,97
Marka niemiecka	211.79

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 111—110,50 Stabilizacyjna 92. Premjowa dolarowa 103,75—103—103,25 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 85 10% kolejowa 102,50 L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83 4½% ziemskie 49.65—49,25 5% warsz 53.50 8% warsz. 70 5% Łodzi 50 8% Łodzi 64.—75 65. 8% Piotrkowa 61.50 10% Siedlec 71.75

Z całej Polski.

Przed zlikwidowaniem strajku śląskiego.

KATOWICE, 8.II (Pat). Na życzenie Związku Zespołu Pracy odbyła się wczoraj u komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota konferencja, na której omówiono zo a'a możliwość odwołania zapowiedzianego strajku. Po szczegółowem omówieniu wszystkich wysuniętych przez Zespół Pracy żądań i przedstawieniu sprawy p. wojewodzie Grażyńskiemu, p. wojewoda w dn. dzisiejszym odbywa kolejne konferencje ze wszystkiemi organizacjami zawodowemi, którym zakomunikuje stanowisko rządu i uzgodni z nimi dalej rozpoczęcia układów z pracodawcami w kwestjach spornych dotyczących umowy taryfowej i kwestji podwyżki zarobków. Na jutro zostaną zawezwani do p. wojewody pracodawcy, którym p. wojewoda Grażyński przedstawi w imieniu rządu stanowisko i wolę rządu w całej sprawie. Sytuacja uległa naogół odprężeniu tak, że oczekiwać można, że przy dobrej woli z jednej i drugiej strony spór zostanie zlikwidowany.

Sukces Polski w Zakopiańskich zawodach narciarskich.

ZAKOPANE, 8 II (Pat). Do biegu na 18 klm. (do kombinacji) startował 51 zawodników. Do mety przyszło 43. — Dzień pochmurny — Warunki śniegowe średnie. Cały czas padał drobny śnieg — Wyniki biegu: pierwszy Jarwinen (Finlandja) w czasie 1 godzina 25 min. 21 sekund. Drugie miejsce zajął Steenen (Norwegja) — 1 godzina 26 m. 5 sek., trzecie Winarenen (Norwegja) — 1 godz. 26 min. 29 sek., czwarte Bronisław Czech (Polska) 1 godz 26 min. 57 sek., piąte Belgum (Norwegja) — 1 godz. 27 min. 35 sek szóste Nuosi (Finlandja — 1 g 27 m. 36 sek., siódme Moeller (Niemcy) 1 g 27 m. 39 s, 8-me Czech Władysław (Polska) — 1 godz. 28 min. 40 sek., 9-te Bauer (Niemcy) — 1 godz 29 min. 15 sek., 10-te Ettrich (Czechosłowacja) — 1 g 29 min. 28 sek.

Siedemnaste miejsce zajął Szostak Antoni w czasie 1 godz. 32 m 37 sek., 18-te Żytkowicz Władysław — 1 godz. 33 min. 38 sek. — Poza tem Polacy zajęli kilka dalszych miejsc. Wyniki dzisiejszego biegu są dla Polski bardzo pomyślne. Bronisław Czech zajął doskonałe czwarte miejsce z czasem gorszym od zwycięzcy o 1 i pół min., pozostawiając za sobą szereg pierwszorzędnych zawodników norweskich, finlandzkich, szwedzkich i innych. Bieg zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wyniki 18 kl. biegu indywidualnego

ZAKOPANE, 8 II. (Pat). W biegu indywidualnym 18 klm. o mistrzostwo F. I. S. (Fédération Internationale de Ski) wyniki były następujące: pierwszy Saarinen (Finlandja) —czas 1 godz 20 min. 3 sek., drugi Knuutila (Finlandja) — 1 godz. 20 min 40 sek., trzeci Bergstroem — (Szwecja) — 1 godz. 21 min. 28 sek., czwarty Hanson (Szwecja) — 1 godz. 23 min. 03 sek., 5-ty Haakonsen (Norwegja)— 1 godz. 23 min 36 sek., 6-ty Jonson (Szwecja) 1 godz. 23 min. 35 sek., 7-my Liikkanen (Finlandja) — 1 godz. 23 min. 43 sek, 8-my Krebs (Niemcy) — 1 godz. 25 min. 13 sek., 9-ty Donth (Czechosłowacja)—1 godz. 25 min. 42 sek., 10-ty Bussman (Szwajcarja) — 1 godz. 26 min. 11 sek.

SEJM I SENAT.

Zakończenie drugiego czytania preliminarza.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Sejm wreszcie zakończył drugie czytanie preliminarza budżetowego na 1929/30 rok. Jutro odbędzie się głosowanie, poczem we wtorek Sejm przystąpi do trzeciego czytania.

W dniu wczorajszym odbywały się debaty nad budżetami Ministerstwa Skarbu, Spraw Wojskowych oraz emerytur i rent inwalidzkich. **Dyskusja nad budżetem skarbu stała na bardzo wysokim poziomie, który** odbijał się od codziennnej normalnej debaty budżetowej. Wszyscy mówcy, między innemi *min. Czechowicz*, wygłosili doskonałe przemówienia, osią których było zagadnienie tak dziś popularnego etatyzmu oraz sprawa reformy systemu podatkowego. W przemówieniach tych, pełnych rzeczowości i fachowości, brzmiała prawdziwa troska o dobro sytuacji finansowej w Polsce.

Natomiast zupełnie innego rodzaju była dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Tutaj, jak zwykle przy omawianiu spraw wojskowych, korzystali członkowie klubu Narodowego i stronnictwa Chłopskiego, by zaatakować rząd Marszałka Piłsudskiego i jego zasługi położone w dziele stworzenia potężnej armji polskiej. Wszystkie inwektywy pod adresem obecnej władzy wojskowej odparł zarówno referent pos. *Kościałkowski*, jak i inni członkowie klubu B. B.

Budżet M. S. Z. przeszedł bez dyskusji politycznej.

W ciągu ostatnich dni Sejm miał możność trzykrotnie wykazać pokojowość myśli, jaka nurtuje w społeczeństwie Polskiem. Uchwalenie wniosku o bezpieczeństwie granic zachodnich Polski, ratyfikowanie paktu Kelloga, a wreszcie wczorajsze rozwiązanie budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych było tego dobitnym dowodem, że **Sejm w dziedzinie polityki zagranicznej potrafi się wznieść ponad codzienny normalny poziom swaśni pomiędzy stronnictwami**, stanąć na tej płaszczyźnie, która jest wyrazem jednolitej opinji polskiej, dążącej wszelkiemi środkami do pacyfikacji Wschodniej Europy i darzącej politykę min Zaleskiego pełnem zaufaniem.

Pos. Radziwiłł, jako przewodniczący komisji spraw zagranicznych oświadczył w imieniu wszystkich stronnictw, że dyskusji politycznej ze względów taktycznych nad budżetem **M. S. Z. nie będzie w Sejmie podejmował, albowiem wszystkie stronnictwa do zasadniczej linji polityki min. Zaleskiego mają pełne zaufanie**. Wobec tego nad budżetem **Ministerstwa Spraw Zagranicznych dyskusja się nie odbyła.** Fakt ten należy podkreślić z całem uznaniem, albowiem wśród wszystkich parlamentów w Europie w tym wypadku parlament polski wyróżnia się wybitnie.

Rząd a projekt zmiany Konstytucji B. B.

Według informacyj zasięgniętych przez nas, rząd jako całość ani żaden też z ministrów nie brał udziału w opracowaniu projektu zmiany Konstytucji, złożonej przez klub B. B. w Sejmie. Rząd traktuje projekt ten, jako wniesiony z inicjatywy poselskiej i ustosunkuje się do niego podczas dyskusji w Sejmie.

B. premjer hiszpański przed sądem

PARYŻ, 8/II (Pat). „Le Journal" donosi z Madrytu, iż Sanchez Guerra przewieziony został do Madrytu, gdzie wkrótce stanie przed sądem.

Po ogłoszeniu amnestji w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 8/II (Pat). Według wiadomości nadesłanych z Zagrzebia, ogłoszony wczoraj akt łaski monarchy wywarł w Zagrzebiu bardzo korzystne wrażenie. Amnestja dotyczy szeregu dziennikarzy wśród których znajduje się też naczelny redaktor „Narodni Wal", organu chorwackiego stronnictwa chłopskiego, skazany za szereg wykroczeń prasowych.

Znaczenie układu watykańskiego

RZYM 8 II (Pat). Układ watykański ma dotyczyć niezwłocznego wprowadzenia w życie w całych Włoszech prawa kanonicznego, zniesienia przywilejów i wypłacenia odszkodowań w sumie 2 miljardów. Dopuszczalna jest tylko jedna zmiana terytorjalna — równoległe przejście za Bazyliką św. Piotra.

Ma być ustanowiona reprezentacja dyplomatyczna przy Kwirynale, jeżeli ze swej strony ustanowion placówkę dyplomatyczną przy Watykanie. Koła francuskie przypuszczają, że nowy układ gwarantuje całkowicie suwerenność Stolicy Apostolskiej, przyczynia się do wzrostu niezależności kościoła z punktu widzenia międzynarodowego i zwiększa liczbę mandatów niewłoskich w kurji watykańskiej.

Z OKNA REDAKCJI.

Z tej i z tamtej strony szyby.

Och, dobrze jest nam w pokoju —
ciepło i jasno...
(Na ulicy od mrozu
latarnie gasną..)

•

Uśmiecha się południowej
mapa półkuli..
(Bezdomny nędzarz w bramie
z zimna się tuli...)

•

Śnimy o cudnych podróżach
w słoneczne kraje...
(Z zamarźniętym motorem
samochód staje...)

•

I lecim myślą daleko —
w świat wymarzony...
(Boże, dla czego szyby
mają dwie strony?..)

biez.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Monografje i Podręczniki Tom II.** *Prof. Tadeusz Grabowski.* Wstęp do nauki literatury. Lwów. Znany historyk literatury i autor dzieł o literaturze arjańskiej, kalwińskiej, dwutomowej historji krytycznej twórczości Słowackiego, z obszernem uwzględnieniem społecznej literatury europejskiej, autor książki *Czy historja literatury jest nauką* i wielu drobniejszych monografji i studjów, wydał ostatnio książkę, w której przygotowuje swych słuchaczów do ujęcia problemów źródeł twórczości. Określenia techniki rozmaitych działów literatury, badanie gienezy wartości literackich, analiza wpływów postronnych, oto zadanie nauki i krytyki literackiej, ujęte w zwięzły wykład prof. Grabowskiego.

— **Wyszedł z druku Nr. 3 „Rolnika Ekonomisty"** organu Związku Polskich organizacyj Rolniczych.

Numer zawiera w treści: artykuły pp. d-ra I. Kosińskiego p. t. „Zużycie nawozów mineralnych w rolnictwie polskiem w 1926 i 1927 roku" i p. J. Litwinowicza p. t. „Zatarg polsko-austrjacki z punktu widzenia eksportu trzody polskiej", sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, konjunktury cen, przegląd zagraniczny, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego oraz statystykę".

Pechowiec.

Franek R. był zdecydowanym pechowcem od urodzenia. Bo czyż to nie ironja losu, urodzić się w małomieszczańskiej rodzinie w dodatku Bydgoszczy, mając aspiracje artystyczne, talent aktorski, cygaństwo we krwi i słabą wolę.

Mama piekła znakomite „kucheny" i własnoręcznie prała, Papa handlował skórami, a w chwilach wolnych popijał z innymi hurtownikami piwo jasne i ciemne przeplatane sznapsem. Franek zamiast się wziąć do czegoś pożytecznego, biegał do teatru po kątach i ukradkiem deklamował wiersze, ćwiczenia szkolne zaniedbywał za co odbierał w szkole systemem niemieckim wały, a i w domu go nie głaskano.

Widząc że z niego i tak kupiec nie będzie, a chcąc go jednak nauczyć czegoś praktycznego wysłali go rodzice do Niemiec na farmaceutykę.

Slamazarny Franek markotnie kręcił pigułki wciąż marząc o teatrze, z większym już zapałem uczęszczał do szkoły dramatycznej, a mając za profesorów Moissiego, Wegenera, Veidta skorzystał wiele, więcej niż z farmakologji, gdzie z trudem zdał na prowizora.

Wojnę przebył jako aptekarz, przygrywając coś nie coś w polowych teatrach. Franek rwał się do wielkiego repertuaru, grał w Honorze i Gnieździe rodzinnym Sudermana, a Franciszek Mohr w Zbójcach Szyllera był jego popisową rolą, głos miał pełny i wdzięczny więc wybaczano mu nieco za sztywne ruchy, żołnierze zresztą nie są wymagający. Oklaskiwano go, nazywając najlepszym aktorem między aptekarzami, co sobie Franek poczytywał za ujmę, więc aby go udobruchać spełniano z nim liczne kolejki na przyszłą sławę.

Po wojnie i powrocie w rodzinne pielesze fatalny dualizm wziął go z powrotem w swoje szpony Franek rwał się do teatru, familja pchała do apteki, nie mając siły by się wyłamać, musiał dwom bogom służyć, fuszerując jedno i drugie, zaczął z rozpaczy zalewać robaka, a mając w aptece spirytus, w teatrze chętnych kompanów, zasłynął wkrótce ze znakomitych wódek, które z maestrją przyprawiał na olejkach: pomarańczowym, cytrynowym, miętowym, imbirowym, a gdy tych zbrakło nawet na rumbarbarum.

Sławne i znane były dyżury Franka w aptece. Nie podlegały one kontroli wścibskiej siostrzyczki Mici, która wszędzie go szpiegowała, na dyżur nocny w aptece po przyniesieniu Franciaszkowi, jak go nazywała, sakramentalnych sznytek ze smalcem i baraniny z kapustą, pozostawiała go własnemu losowi.

Franciaszek nabierał wtedy rezonu, rozprawiał o sztuce i z kolegami „obzorgował" alkohol. Często się zdarzało, że po takim „obzorgowaniu" wszyscy przychodzili na próbę mocno spóźnieni i pod dobrym gazem.

Wszyscy pili jednako, ale jakoś pofrafili role markować, tylko Franciaszek bełkocąc, niezrozumiale wplatając niemieckie słowa, zawsze się wsypał, i chwiejąc się na nogach musiał wysłuchiwać długiego kazania reżysera o wzniosłym posłannictwie sztuki i marności jej adeptów. Skruszony i blizki płaczu grzesznik wstępował „na jednego do Grandki", skąd go wyciągała Mici na obiad.

W miłości Franek również miał pecha, bo gdy się tylko umówił z jakąś Dulcyneą na randkę, to albo Mici go przyłapała, albo fatum stawiło mu na drodze jakiego kompana, który wciągał go do knajpy, gdzie butelka trzymała go silnym magnesem, każącym mu zapominać o wszelkich zobowiązaniach. Znana to rzecz, że kobiety nie lubią czekać naprożno, więc flama puszczała go w trąbę, a on żalił się przed inną na zmienność kobiet i zawód miłosny był nowym pretekstem pijatyki.

Aby go ustatkować Papa postanowił go ożenić bogato w swojej branży. Panna była nieco stara i garbata, ale miała otrzymać w posagu dużą hurtownię skór, i znakomicie prasowała półkoszulki. I byłby Franek dobił szczęśliwie do portu gdyby... gdyby nie jego pech, podczas negocjacji Papa nagle umarł, i panna się cofnęła, bo się pokazało, że interes Papy Franciaszka... był blofem.

Z fortuny zostało okrągłe zero, a realną była tylko Mama i Mici na karku.

Nieszczęścia chodzą zwykle grupami, wylano go z teatru, gdyż, grając Pietra Negri w Beatrix Cenci, a będąc silnie „Obzorgowanym" z nieopisanym łoskotem zwalił wielki grobowiec na scenie podczas galowego przedstawienia na przyjazd Premjera.

Wreszcie spadł na Franka ostatni cios: Podczas jednego ze zbiorowych koleżeńskich nocnych dyżurów jeden z podlanych spirytusem artystów, potłukł cenne retorty i wzniecił pożar w aptece. Wylano go i stamtąd.

Teraz nieszczęsny Franek tkwi w małej prowincjonalnej dziurze, gdzie nawet niema teatru, jest prowizorem w aptece, ustatkował się, utył i podobno nawet się ożenił z dorodną rzeźniczką.

Atletycznej budowy papa, wszedłszy w najnieodpowiedniejszym momencie, przyłapał Franka na klęczkach przed wzruszoną Lizą, błagającego by go ratowała od dalszego upadku, by zechciała być jego Egierją, powstrzymać go od picia: i powrócić sztuce i Melpomenie.

— U nas takie coś to nie da! Nima Małpomene: Wrzasnął dotknięty na honorze ojciec, groźnie zaciskając pięści.

— Takie chuchro, a taki frechowny, no nie. Żenisz się z Lizą! Gadaj bo inaczej... będą z ciebie kotlety.

Nie było rady, ożenił się. A ktoś mi niedawno opowiadał, że Liza odziedziczyła po papie silne pięści i gwałtowny charakter, więc dawno wybiła z głowy mężowi takie „głupotki" jak teatr.

Codzień zabiera mu kasę, a co niedziela przykładnie prowadzi popołudniu do cukierni na „Café und kuchen mit szlagzahne".

Zopp.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Odroczenie wyroku względnie decyzji w procesie o Nieśwież.

Nasz korespondent nowogródzki donosi, iż zapowiedziany na wczoraj, t. j. 8 b. m. wyrok względnie decyzja tamtejszego sądu okręgowego w sensacyjnym procesie o Nieśwież nie został ogłoszony z powodu niemożności stawienia się do sądu członka kompletu orzekającego i referenta sprawy p. sędziego Dębińskiego. Wobec tego przewodniczący sądu p. wiceprezes Parafjanowicz zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 15 go b. m. Podając niniejszą wzmiankę, przypomnieć się godzi, iż sprawa dziedzicznej własności ordynacji nieświeskiej i ołyckiej wszczęta została przeciwko dzisiejszemu potentatowi nieświeskiemu p. Albrechtowi Radziwiłłowi przez potomka zmarłego wskutek ran w bitwie pod Hanau w r. 1813 Dominika ks. Radziwiłła Aleksandra Radziwiłła. Dzisiejszy powód rości (określiwszy cenę powództwa na 100 milj. zł.) pretensje o zwrot tych dóbr, podarowanych jakoby przodkowi pozwanego Antoniemu ks. Radziwiłłowi przez cara Aleksandra.

Czyn godzien naśladowania.

W „Kurjerze Wileńskim" z dn. 5 b. m. w rubryce „Wieści i obrazki z kraju" umieszczono wzmiankę, że dzięki inicjatywie kilku obywateli powstał w gminie komajskiej komitet niesienia pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju. Dnia następnego zaś na temże miejscu ukazała się odezwa komitetu, wzywająca miejscowe społeczeństwo do składania chociażby najdrobniejszych datków, by ulżyć doli nieszczęśliwych.

Klęska nieurodzaju, która dotknęła w tym roku ziemie wschodnie szczególnie daje się odczuwać w niektórych powiatach województwa wileńskiego. Państwo nasze, powstałe po wiekowej niewoli do nowego i niezależnego życia, przytem z trudem dzwigające się z gruzów powojennych, aczkolwiek w miarę swych możności przychodzi ze swą pomocą, to jednak nie zawsze i nie wszystkim bolączkom może zaradzić.

Państwo robi co może, lecz pomoc ta nie wystarczy, jeżeli sami będziemy bezsilni i bezradni. A siła nasza w nas samych, zaś „nędza i głód rozpościerają tam swe straszne panowanie, gdzie brak silnej woli do ich zwalczania".

Zrozumiało to grono ludzi dobrej woli, a widząc dookoła biedaków i „matki nie mające kawałka chleba, by nakarmić swe głodne dzieci"—jak powiedziano w odezwie—w przeciwieństwie do powszechnego prawie u nas w takich razach postępowania, nie oglądając się na nikogo postanowiło przedewszystkiem samo przyjść nieszczęśliwym z pomocą. Niech dziś każdy, kto ma choć trochę więcej od tego najbiedniejszego da najmniej co dać może, a nie będzie głodnych i opuszczonych, nie będzie nędzy, która na tych, najbardziej zniszczonych wojną, terenach do niejednej chaty zagląda. Chociaż wojna bardzo zepsuła ludzi i na niejednem wycisnęła swe straszne piętno, a najstraszniejsze może — obojętność względem nieszczęścia bliźniego — są jeszcze i tacy, którzy nie potrafią być głusi na wołania i nie pozwolą, by sąsiad ich przymierał z głodu gdy sami opływają w dostatek.

Podnosząc z całkowitem uznaniem ten znamienny odruch mieszkańców gminy komajskiej, nie mogę nie poczynić kilku uwag, które mi się w związku z tem nasuwają.

Ciągle się słyszy użalania na brak w nas solidarności, brak spójni wewnętrznej, zdolnej stworzyć siłę odporną na wszelkie niedomagania. Liczni działacze—ludzie najlepszych chęci—dają niezliczone dowody zaprzepaszczania najlepszych poczynań dyktowanych li tylko dobrem ogółu. Każda niemal inicjatywa napotyka na nieprzezwyciężone trudności, wypływające najczęściej z obojętności mas, zgóry negatywnie ustosunkowujących się do wszelkich nowości. W tych warunkach praca staje się niemożliwa i nawet czynniejsze jednostki wkrótce poddają się ogólnej apatji.

A liczne klęski, które nas raz po raz nawiedzają, czy to klęska nieurodzaju dotykająca kraj już trzeci rok zrzędu, czy to klęska powodzi lub pożarów, niszczących zasiewy i zbiory, wymagają wspólnej akcji, wspólnego działania, gdyż siły jednostki tu nie wystarczą.

Rozumie to wielu, tylko gorsza od klęsk żywiołowych klęska obojętności i brak poczucia konieczności przeciwdziałania wszystkiemi wspólnemi siłami stoi temu na przeszkodzie. To też przezwyciężenie tej przeszkody jest najważniejszem zadaniem wsi naszej.

Bierzmy przykład z Zachodu. Tam najmniejsza osada, najmniejsza grupka ludzi z sobą współczujących, stanowi organizację, zdolną przeciwdziałać największym nawet nieszczęściom. U nas zaś, przy najmniejszej trudności życiowej opuszcza się bezradnie ręce, czekając zmiłowania boskiego.

Wpływ to może rządów carskich, które każdy przejaw życia społecznego starały się w zarodku tłumić, uniemożliwiając tem samem wyrobienie się w nas poczucia potrzeby życia organizacyjnego. Ale i typowa nam ociężałość oraz powolność w każdem poczynaniu niemałą tu rolę odegrywają. Jesteśmy dziś w wolnem państwie i nikt nam się zrzeszać lub organizować nie wzbroni, owszem, każda akcja zbiorowa byle nie była sprzeczna z interesem państwa, spotka się niewątpliwie z całkowitem uznaniem i daleko idącą pomocą tak ze strony państwa jak i szerszego społeczeństwa.

Czas najwyższy zrozumieć że tylko w jedności siła, a czyn gminy komajskiej niech nam przypomni, że niejedną mamy bolączkę i że przezwyciężymy je tylko wspólnemi siłami.

Jotwicz.

Uwadze p.p. wójtów.

W związku z ostatniemi zamieciami poszczególni wójtowie otrzymali polecenie zwrócenia specjalnej uwagi na stan dróg na powierzonych im terenach, które winne być w jaknajszybszym czasie doprowadzone do należytego stanu, by komunikacja kołowa lub piesza nie mogła napotykać na jakiekolwiek trudności. (x).

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Zjazd Zw. Naucz. Szk. Powsz.** W m. Opsie odbył się zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego Szk. Powszechnych z terenu powiatu.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów a mianowicie: referat o celach i zadaniach Z. N. P. Szk. Pow. wygłosił p. Jaworski delegat z Wilna, drugi referat n. t. „Nauczyciel jako obywatel i wychowawca" wygłosił p. Milinkiewicz — nauczyciel, referat o oświacie pozaszkolnej wygłosił p. Saja — nauczyciel.

Następnie postanowiono zorganizować sekcję O. P., w skład której weszli Zw. Naucz. Polsk. Szkoł. Pow., Pow. Zw. Osadników i poszczególne Koła Młodzieży Wiejskiej oraz Kółka Rolnicze. Jednocześnie na zjeździe uchwalono budżet na 29 r. w wysokości 9500 zł.

— **Zjazd osadników w Opsie.** W m. Opsie odbył się zjazd osadników z terenu całego powiatu brasławskiego. Obradom przewodniczył prezes pow. związku p. Saja. Na zjazd przybyło około 120 osób. Przyjęto do wiadomości sprawozdania prezesów Kół P. Z. O., Komisji Rewizyjnej i zatwierdzono budżet na rok bież. Zarząd P. Z. O. pozostał ten sam. (x)

— **Walne zebranie członków spółdzielni mleczarskiej.** W Zamoszu gm. jodzkiej odbyło się walne zebranie członków spółdzielni mleczarskiej z udziałem delegata Zw. Rewizyjnego Spółdzielni p. Marjana Daszyńskiego i instruktora p. Szostakowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu wybrano Radę Nadzorczą, do której weszli Zygfryd Kęszycki, Stan. Słabowicz i Antoni Atrachimowicz.

Ponadto zatwierdzono budżet spółdzielni na r. 1929, który wynosi 4 tys. zł. (x)

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Zebranie rzemieślników w Głębokiem.** W głębokiem odbyło się zebranie rzemieślników-chrześcijan w sprawie organizacji cechu mieszanego.

Zebranie wyłoniło komisję organizacyjną z p. Stanisławem Stankiewiczem na czele. Komisja ta otrzymała jednocześnie upoważnienie opracowania statutu i złożenia go do legalizacji. (x)

— **Bal KOP-u.** Staraniem oficerów KOP-u w Berezweczu w lokalu Domu Ludowego odbył się bal, dochód z którego przeznaczono na cele Związku Pracy Społecznej Kobiet w Głębokiem. (x),

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Rzemieślnicy organizują się.** W Postawach na onegdajszem posiedzeniu rzemieślników chrześcijan i Żydów była omawiana sprawa zorganizowania własnej korporacji cechowej. Postanowiono zorganizować oddzielne dla chrześcijan i Żydów cechy o charakterze mieszanym (co do zawodów). (x)

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Zamach na życie gajowego.** Onegdaj wieczorem na gajowego lasów koło Holszan Franciszka Żołądziewskiego podczas kontroli rejonu, znany kłusownik Cyprjan Michalewicz ze wsi Pickuny gm. trabskiej, dokonał zamachu, strzelając z karabinu. Kula jednakże nie uczyniła gajowemu żadnej krzywdy. Zamachowiec zdołał zbiedz. (x).

Przedstawienia amatorskie.

Na wsi i w mieście przedstawienia kółek amatorskich coraz się więcej mnożą i zespoły teatralne rozwijają się, wykazując nieraz pewne samorodne zdolności. Jeśli się gdzie znajdzie pewny umiejętny reżyser i dekorator, to istotnie małemi nawet środkami potrafi, zaznaczając parę charakterystycznych szczegółów wywołać wrażenie artystyczne i prawdy lub fantazji, stosownie do scenarjusza. Ostatnio zdarzyło mi się widzieć dwa przedstawienia z licznych tego rodzaju rozrywek w Wilnie. W szkole „*Świt*" na M. Pohulance, uczennice odegrywały wobec licznego audytorjum szopkę pióra Hel. Romer. Nie było to widowisko dobrze obmyślone i wykonane prócz paru aniołów, św. Kazimierza, Litwinki i Poleszuka z niedźwiedziem, ani dykcja, ani stroje, nie były dość staranne i odpowiednie. Wszystkie role były grane przez dziewczynki, nie umiejące się ucharakteryzować, ani grać odpowiednio. Podłoga z desek skrzypiała, głusząc i tak dość nie wyraźne głosy grających, śpiewy były nie harmonijne. Całkiem inne i bardzo dodatnie wrażenie wynieśli słuchacze i widzowie z wieczoru w kole im. Królowej Jadwigi w Domu Ludowym im. Tad. Kościuszki.

Tam również grały tylko dziewczęta. Pierwsza sztuka, *Królowa Wanda* M. Reuttówny, robiła zupełnie estetyczne i poetyczne wrażenie swemi druchnami w bieli i ładną Wandą, oraz wzorową dykcją i zrozumieniem tekstu, recytowanego z odpowiednią intonacją. I „Fala Wiślana", i niania prosta kobiecina, miały swój odpowiedni wyraz i charakteryzację, oraz strój. Scena, kilku prostemi środkami, (skóry, lutnia, kołowrotek), zamieniona w świetlicę chrobacką, dawała odpowiednie wrażenie. Druga sztuczka *Przyjazd do młynarza* Hel. Romer zamieniła scenę w b. dobrze urządzone wnętrze młynu z workami i sprzętami—role męskie młynarza, żydka i Bałtruka, który swą konopiastą czupryną ozdobioną źdźbłami słomy i gapiowatą mową, wywoływał stałe wybuchy śmiechu, wszystko grane było przez młode panienki, które doskonale ubrane i ucharakteryzowane, grały z zadziwiającym zmysłem scenicznym i wydobywały cały komizm wesołej sztuczki. Nawet strona fantastyczna (djabły i wory mąki, maszerujące koło młynarza—pijaka) była dobrze zrobiona i wywołała należyty efekt. Młynarka była doskonałym typem miejscowym wraz z przygarniętemi sierotami. Publiczność reagowała bardzo żywo na wybitne momenty gry i śpiewu, zwłaszcza śmieszne epizody wywoływały ogólną wesołość.

Zdarzyło mi się i na wsi w Domu Ludowym m. Komaje być na przedstawieniu amatorskiem. Grano niezbyt mądrą sztuczkę „W starym piecu djabeł pali" Wołodyjewskiego, starego kawalera dobrze grał, doskonale ubrany i ucharakteryzowany p. Richter, pp. Kalinowski i Hawryłowicz również stosowną mieli dykcję i grę, z pań, p. Kosteczkówna wykazała więcej temperamentu i ożywienia niż p. Kurcinowska, która za młodo wyglądała i była ubrana niż tego rola wymagała, przez co się sens komiczny zatracał.

Deklamacje: Polska, patryjotyczna i białoruska, komiczna (Bohuszewicza) przez p. wójta Piórewicza były świetnie wykonane, tak pod względem dykcji jak wyboru. Piękna, czysta białoruszczyzna utworu Bohuszewicza, w dobrej interpretacji podkreślała każdy dowcip i cechy rozmowy dziada i baby, którym kobyłę ukradli.

Przedstawienie zawierało trzy sztuczki, z których najlepiej się podobał „*Majster i czeladnik*" Korzeniowskiego, grały te same mniej więcej osoby z różnem powodzeniem. Po przedstawieniu, na które się pozjeżdżali goście o kilkanaście kilometrów, napełniając szczelnie Dom Ludowy, rozpoczęły się ochocze tańce młodzieży.

Przejezny.

SPORT.

Zawody bokserskie.

W dniu 10 II. 1929 r. o godz. 20 ej m. 30 w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego ul. Ludwisarska 4, (II piętro, b. sala Krejngla) odbędą się pod egidą Okręgowego Związku Bokserskiego w Wilnie — zawody bokserskie o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego.

W programie: 1. Walki finałowe we wszystkich wagach. 2. Walki poza konkursem.

Najbliższe zawody strzeleckie.

W najbliższą niedzielę 10 II. b r. odbędą się na strzelnicy Ośr. W. F. Wilno zawody strzeleckie Pań, organizowane przez referentkę pracy p. w. kobiet.

Konkurs skoków narciarskich.

W niedzielę, dn. 10. II. na nowej skoczni narciarskiej na Antokolu rozegrany zostanie konkurs skoków o mistrzostwo szkół wileńskich łącznie z konkursem klubowym.

KRONIKA

Sobota 9 lutego	Dziś: Apolonji P. M. Jutro: Scholastyki. Wschód słońca—g. 6 m. 34. Zachód „ g. 16 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 8/II 1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	767
Temperatura średnia	— 24° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północno-wschodn

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: — 35° C.
Maximum: — 19°
Tendencja barometryczna: Spadek, później wzrost.

— **Od redakcji.** Nasz dotychczasowy sprawozdawca muzyczny p. dr. *Tadeusz Szeligowski* wyjechał d. 7 b. m. do Paryża na wyższe studja muzyczne, jako stypendysta Min. W. R. i O. P.

Koledze na zemu składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie za jego pracę i życzymy mu powodzenia w studjach.

Obecnie stanowisko sprawozdawcy muzycznego w naszem piśmie zgodził się łaskawie objąć, uproszony przez nas p. dyrektor *Adam Wyleżyński*.

OSOBISTE

— **Wojewoda łódzki w Wilnie.** Wczoraj bawił w Wilnie w sprawach osobistych wojewoda łódzki p. Joszczołt. (x).

URZĘDOWA

— **Praktyka administracyjna.** Major Jerzy Tramecourt został przydzielony do starostwa dziśnieńskiego w Głębokiem w celu odbybia praktyki administracyjnej. (x).

MIEJSKA

— **Pilni policjanci.** Na miejscach „najruchliwszych" w Wilnie stoją na własnych nogach, lub siedzą na koniu policjanci. Ci co stoją machają rękami, ci co konno, sądzę że drzemią, bo od czasu jak stoją nie zdarzyło mi się widzieć by który ruszył z miejsca i nie wiem w jakich to się może zdarzyć wypadkach? Bo jeśli się coś stanie to im przecież z posterunku nie wolno odejść daleko.

Zatorów z ludzi czy wozów w spokojnem, sennem i podupadłem Wilnie nie bywa. Przypadków nie wiele. Nudzi się więc taki funkcjonarjusz okrutnie i skwapliwie rzuca się w stronę, gdzie dojrzy cień powodu do interwencji. Oto trzy osoby stanęły na brzegu chodnika zabawiając się wileńskim zwyczajem pytaniem: „Co u was słychać? Oto babina szarpie się z koniem tłumacząc nasrożonemu opiekunowi porządku: „At żesz niegodny, warjuje się nie idzie, kap jego"... Już rusza i srogim głosem nawołuje do przestrzegania przepisów. A w dalekich zaułkach, gdzie mniej bezpiecznie — właśnie nikt nikogo nie strzeże i nie broni?..

X.

— **Znów obcinają drzewa zanadto!** Nigdzie, nawet w cieplejszych klimatach nie obcinają tak grubych gałęzi drzew jak w Wilnie. Zdaniem botaników i specjalistów wycieńcza to drzewa, a gdy się odbywa w takie mrozy, grozi drzewu uschnięcie. I jaki przykry widok ogołoconych drzew latem! Raz po raz zamiast zieloności musimy oglądać nagie kikuty, czy by się nie dało robić tego ogledniej zwłaszcza tam gdzie nic drzewa nie zasłaniają, jak np. nad Wiljąi na placach?

UNIWERSYTECKA

— **350-lecie założenia U. S. B.** Wczoraj p. wojewoda odbył konferencję z marszałkiem Senatu prof. Szymańskim i rektorem U. S. B. ks. Falkowskim w sprawie obchodu 350 lecia założenia U. S. B. (x).

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z zebrań dyskusyjnych „Odrodzenia".** Dalszy ciąg dyskusji o ekonomicznych możliwościach socjalizmu, został odłożony na niedzielę następną 17 b. m. W najbliższą niedzielę 10 b. m. prof. dr. Marjan Massonius wygłosi referat na temat „Materjalizm i pozytywizm w stosunku do Katolicyzmu".

Zebranie jak zwykle rozpocznie się o godz. 11 m. 30 w sali I-ej gmachu głównego U. S. B., a goście ze świata uniwersyteckiego są bardzo mile widziani.

— **Zabawy w Ognisku Akademickiem.** Dzisiaj w Ognisku Akademickiem odbędzie się ostatnia w bieżącym karnawale „Sobótka". Początek o godz. 22. We wtorek dnia 12 lutego r. b. na zakończenie karnawału zabawa taneczna. Początek punktualnie o godzinie 6-ej wiecz., koniec o godz. 12-ej.

— **Związek Akad. Młodzieży Ludowej.** Zarząd Związku Ak. Ml. L. niniejszem podaje do wiadomości członków organizacji, iż dn. 10 II. b. r. (w niedzielę) o godz 12-e. w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 26—1, kol. Czarnous Stanisław — magister praw — wygłosi referat na temat „Życie społeczne wsi na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego". Po referacie dyskusja i sprawy organizacyjne. Koledzy — Ludowcy stawcie się wszyscy!

SPRAWY SZKOLNE

— **Przemianowanie szkoły.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 1-go grudnia 1928 r. przemianowało Państwową Szkołę Murarską na Państwową Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Wilnie. Obecnie szkoła obejmuje dwa wydziały — murarski i ciesielski; w przyszłości do wydziału ciesielskiego doda się stolarstwo budowlane i jeszcze jeden wydział — stawianie pieców z kafli (zduństwo).

Kurs nauki na każdym wydziale trwa 2 i pół lat. Rok szkolny zaczyna się wiosną: przyjęcie uczni do szkoły odbywa się w końcu miesiąca kwietnia.

— **Obrady inspektorów oświaty pozaszkolnej.** W dniu 7-go b. m. w Kuratorjum szk. rozpoczęły się obrady inspektorów oświaty pozaszkolnej ze wszystkich powiatów Okr. Szkoln. Obrady odbywają się w obecności Kuratora p. Pogorzelskiego i przy udziale naczelnika wydziału p. Młodkowskiego i instruktora oświaty pozaszkolnej p. Dracza. Zjazd trwać będzie do 9-go b. m. włącznie. (x).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Walne zebranie Wil. Oddz. Zw. P. N. S. P.** W dniu 10-go lutego b. r. o godz. 11 m. 30 w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej 33 w Wilnie, odbędzie się Walne Zebranie członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych pow. Wileńsko-Trockiego i m. Wilna z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Referat organizacyjny, 3) Wybory Zarządu Oddziału Powiatowego, Sądu Honorowego i Komisji Rewizyjnej, 4) Wolne wnioski.

O godzinie 3-ciej popołudniu uczestnicy Zjazdu udadzą się do Kuratorjum O. S. na wykłady p. dr. Młodowskiej „O Planie Daltońskim".

— **Przedstawienie amatorskie.** Wydział Kulturalno Oświatowy przy Zarządzie Okręgowym Związku Pracowników P. T. i T. w Wilnie urządza w sali Ogniska Kolejowego obok Dworca w dniu 10. I 1929 r. Przedstawienie amatorskie: na które złożą się: „Błażek Opętany" krotochwila ludowa Anczyca ze śpiewami i tańcami ludowemi, — Ostatni Wieczór Humoru p. Sawiuka Jana, p. Nowaka Tadeusza i innych. — oraz „Spokojny lokator" — Sketch. Po skończonym przedstawieniu tańce. Początek o godz. 7 wieczór.

Bilety w cenie 2 i 3 zł. Orkiestra dęta.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Znaczenie prohibicji w życiu społeczno-rodzinnym.** W sali Ogniska Kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr 19 w dniu 10-go lutego r. b. o godzinie 18-tej profesor gimnazjum A. Mickiewicza, Zygmunt Hryniewicz, wygłosi odczyt na temat „Znaczenie prohibicji w życiu społeczno rodzinnym". Słowo wstępne wygłosi dr. Tomaszewicz. Eksponaty zilustruje d-r Borysewicz.

KARNAWAŁOWA

— **Uzupełnienie Pań Gospodyń X. Dorocznego Balu Akademickiego.** W dalszym ciągu obowiązki pp. Gospodyń raczyły przyjąć: pp. płk. Iwanowa Giżycka, prezesowa Stanisławowa Łączyńska, gen. Krok - Paszkowska.

— **Zabawa—Koncert.** W niedzielę 10-go lutego b. r. w Związku Drukarzy m. Wilna ul. Bakszta 4, odbędzie się Zabawa taneczna połączona z koncertem, podczas którego weźmie udział Chór Drukarzy pod kierownictwem p. *W. Mołodeckiego*.

Początek o godz. 9 wiecz.

Wstęp za rekomendacjami.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— „**Krąg Interesów**", Dziś po raz piąty sztuka J. Benavente p. t. „Krąg interesów" w premjerowej obsadzie.

Bilety wcześniej w „Orbisie" i od godz. 17 ej w kasie teatru.

„**Trójka hultajska**". Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 10 b. m. popołudniu słynny wodewil Nestroy'a p. t. „Trójka hultajska" z genjalnym Stefanem Jaraczem w postaci Szydełki. Pozatem obsada premjerowa.

Początek o g. 15 m. 30 (pół do czwartej). Bilety w cenie od 50 gr. wcześniej w „Orbisie" i w niedzielę od godz. 14-ej w kasie teatru.

Wieczorem o godz. 20-ej — „Krąg interesów".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Karola Adwentowicza.** Dzisiejsza premjera. Dziś Teatr Polski dzięki gościnie Karola Adwentowicza po raz pierwszy wystawia sztukę An-skiego „Dzień i noc", która ma specyficzne tło legendy chasydzkiej. W Wilnie sztuka ta w przekładzie polskim nigdy graną nie była.

— **Hamlet jako popołudniówka.** Jutro w niedzielę o godz. 4 ej p. p. grany będzie „Hamlet" z Karolem Adwentowiczem.

Ceny miejsc znacznie zniżone.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

SOBOTA, dn. 9 lutego 1929 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 15.00—16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00—16.10. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.10—15.35. Komunikat Zw. Kółek i Organ. Roln. z. Wil. 16.35—17.00. Koncert Pocztowego Kółka Śpiewaczego. 17.00—17.25. „Kłopoty Oszmiańczuka"— monolog tutejszy. 17.25—17.55. Koncert Pocztowego Kółka Śpiewaczego 17.55—18.20 „Skrzynka pocztowa" korespondencja bież. 18.20—18.50. Muzyka z „płyt gramofon. 18.50 — 19.10. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika. 19.10—19.35 Czytanka aktualna. Urywki z dzieł Printice Mulforda. 19.35—20.00 Odczytanie programu na następny tydzień, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25 „W więzieniu" (z wędrówek po więzieniach wileńskich) pogadanka. 20.30—23.30. Transmisja z Warszawy „Księżna cyrkówka" operetka w 3 aktach Kalmana. Ork. Polsk. Radja. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Z głodu i mrozu.** W dniu wczorajszym przy zbiegu ul. Zamkowej i placu Magdaleny zemdlał z wycieńczenia i chłodu bezrobotny J. T., zamieszkały w Wilnie przy ul. Świerkowej. Jak się okazało powodem zemdlenia było od dłuższego czasu trwające niedojadanie i niedostateczne ubranie wobec trwającego mrozu.

Bezrobotnym zaopiekowali się przechodnie, poczem został skierowany do wydziału Opieki Społecznej Magistratu miasta Wilna, gdzie się nim zaopiekowano.

— **Kradzieże.** Juljanowi Kołosińskiemu (Miodowa 3) skradziono ze sklepu znaczny zapas mięsa i wędlin ogólnej wartości 3 tys. zł.

Obywatelowi łotewskiego Gabryelowi Drężenowi z Dyneburga w pociągu Wilno — Warszawa skradziono z kieszeni 700 zł., 200 dol. i 400 łatów. O kradzież podejrzani są dwaj osobnicy jadący w tym samym przedziale. Dochodzenie prowadzi wydział śledczy.

— **Pożar.** W sklepie Abla Szybowskiego (Rudnicka 16) od nagrzanego pieca zapaliła się ściana. Pożar stłumiła straż ogniowa.

— **Giną dziewczyny.** Pelagja Roszkowska (Jagiellońska 5) zawiadomiła policję o zaginięciu służącej Stanisławy Wołejko.

— **Kradzież palta.** Klemensowi Aranowiczowi (Kalwaryjska 2) w zakładzie fryzjerskim przy ul. Wileńskiej 14, skradziono palto wartości 350 zł.

KINA I FILMY.

Kelner z restauracji „Jar"

LUX

Lepsze jest jedno dobre wznowienie niż dziesięć lichych premjer—to pewnik niewzruszony. W powodzi zalewających Wilno różnych aktualności filmowych trudno coś bardziej wartościowego wyłowić. Prawdziwą perłę natomiast znajdujemy w Luxie jako wznowienie; jest to doskonały film moskiewskiej wytwórni sowieckiej, jeden z najlepszych filmów wytwórczości światowej. Znakomicie opracowany scenarjusz o prawidłowej, logicznej, prostej i jasnej konstrukcji, konsekwentny w każdym momencie. Wykonawcy — na wysokim poziomie; takiej kapitalnej galerji typów charakterystycznych nie widziałem jeszcze w żadnym innym filmie. Jest komplet, któremu trudno cośkolwiek zarzucić, każda postać tego kinodramatu jest tak prawidłowa, że zapomina się zupełnie o tem, iż to są aktorzy w wielu momentach trudno sobie to uświadomić. Genjalnie opracowana zwłaszcza jest postać tytułowa odtwarzana przez *M. Czechowa*. Inne są często, równie bezkonkurencyjne (generał-intentent — Pietrowskij, właściciel restauracji — Klimow, fabrykant — Narokow). Śliczna jest główna heroina dramatu, Polka Wanda Malinowska. Piękność szlachetna rasowa. Jej partner zupełnie poprawny.

Środki artystyczne bardzo bogate i subtelne. Dużo głębokiej tragicznej niekiedy ironji. Dużo mocnej, intensywnie na widza działającej ekspresji.

Widoczna jak cienka czerwona nitka w materji innej barwy społeczno polityczna tendencja, wpleciona jest tak ostrożnie i umiejętnie że nieraz, nawet wtedy, gdy jest wyraźniej zaznaczona.

Uderza po pewnem zastanowieniu ogrom włożonej w ten film pracy. Mrówcze drobiazgowe, do najdrobniejszych detali (uczcie się panowie polscy reżyserzy!), niezmiernie sumienne opracowanie tego dzieła. Przypomina to metody pracy teatru Stanisławskiego. Niestety, nie znam nazwiska realizatora filmu „Kelner w restauracji „Jar" ale warto aby różni nasi „realizatorzy" poterminowali u niego przez czas dłuższy, może wówczas mielibyśmy mniej różnych skandali ekranowych. (sk)

Niebywałe mrozy w Wilnie.

Zarządzenie wł dz szkolnych. — Utrudnienia w komunikacji. — Wypadki. — Ruch na pograniczu.

Kuratorjum Szkolne z uwagi na bardzo znaczne obniżenie temperatury postanowiło zarządzić całkowitą przerwę zajęć szkolnych w razie, gdy zewnętrzna temperatura osiągnie 25° C. Spadek temperatury będzie sygnalizowany przez wywieszenie od g. 6 do 9 rano na poszczególnych komisarjatach P. P. w Wilnie flag państwowych, co będzie oznaką, że młodzież szkolna ma pozostać w domu, gdyż zajęcia szkolne zostały przerwane.

Silne mrozy w dalszym ciągu trzymają Wilno i cały kraj w swych okowach. Komunikacja telefoniczna kilkakrotnie naprawiana, wczoraj popołudniu znowu uległa przerwaniu. Niestychanie trudną pracę ma personel Dyr. Poczt. który mimo mrozu, który wpolu dochodził do 38° C., pracował nad naprawieniem zerwanych linij.

Na pograniczu ustał wszelki ruch przemytniczy. Komunikacja telefoniczna również bardzo szwankuje. W Wilnie na ulicach rozpalane są ogniska, które będą zabezpieczały przechodniów, pełniących służbę policjantów, jakoteż szoferów i dorożkarzy od zamarznięcia. Służbę zewnętrzną w policji i wojsku zredukowano do minimum. Pełniącym wartę rozdano ciepłe kożuchy i kalosze.

Liczba odmrożeń dosięgła wczoraj cyfry 34. Wieczorem na ul. Szkaplernej jeden z przechodniów znalazł leżącego na chodniku niejakiego Piotra Sarneckiego, który tylko dzięki szybkiej pomocy uniknął niechybnej śmierci. Sarneckiego ulokowano w szpitalu żydowskim. (x)

Konferencja w sprawie pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju.

Jak zapowiedzieliśmy 8 b. m. odbyła się w Wil. Urzędzie Wojewódzkim przedewszystkiem konferencja przedstawicieli organizacyj rolniczych z terenu Ziemi Wileńskiej zwołana dla omówienia sprawy współdziałania tych organizacyj w akcji pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju.

Przewodniczył konferencji p. wojewoda Raczkiewicz a uczestniczyli w niej p. wice wojew. Kirtiklis, reprezentant Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych p. Stan. Osiecimski, przedstawiciel Zw. Rewizyjnego Polsk. Spółdzielni Rolniczych p. Kokociński, przedstaw. Osadników Wojskowych kap. Fela, naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i delegaci Związku Ziemian (obszarników) Gieczewich i Mikulicz—Rudecki.

Jak wiadomo sytuacja małorolnych jest bardzo ciężka, szybka pomoc jest tu niezbędna. W tym celu odnośne czynniki rządowe usiłują spowodować jaknajrychlejszą i najwydatniejszą pomoc.

Na konferencji wywiązała się na ten temat ożywiona dyskusja i ostatecznie sfery t. zw. gospodarcze przelansowały swój projekt dokonania zbiórki ofiar na rzecz cierpiących głód. W tym też celu ma być zorganizowany „Komitet Pomocy Ludności Dotkniętej Nieurodzajem". Komitet zgrupuje koło siebie wszystkie czynniki społeczne i skoordynuje swe prace z akcją rządową.

W ślad za wczorajszą konferencją w najbliższych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne które wyłoni wspomniany komitet.

Czy myśl powołania Komitetu jest szczęśliwą okaże najbliższa przyszłość. Narazie należy życzyć, by akcja pomocą jaknajszybciej przybrała realne formy. (x)

Z Sądów.

Różne oświetlenie, różne komentarze, różne wyroki, w jednej i tej samej sprawie.

We wsi Peliszcze, gm. życińskiej, pow. brzeskiego w dn. 29-go stycznia r. ub. w czasie zakrapianej auto alkoholem, zabawy weselnej, między kilkoma uczestnikami wynikła awantura, która wkrótce przerodziła się w bójkę. W rezultacie niejaki Michał Szołonik otrzymał potężny cios w głowę jakiemś ostrem długiem narzędziem, którem spowodowano głęboką na 1½ ctm., a wąską ranę w mózgu.

Ranny po upływie kilku dni, głównie wobec zaniedbania, zmarł wskutek krwotoku wewnętrznego.

Na zasadzie zeznań świadków, policja aresztowała domniemanych zabójców Wincentego i Tomasza Żuków, których następnie piński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Brześciu skazał na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez lat sześć każdego.

Skazani odwołali się ze skargą do Sądu Apelacyjnego i sprawa ta była rozpatrywana na ostatniej sesji w Wilnie.

Obaj podsądni do winy się nie przyznali i twierdzili uporczywie, że są nie winni.

Po zreferowaniu sprawy oraz zbadaniu kilku dodatkowych świadków, prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji.

Obrońca oskarżonego Wincentego Żuka mec Petrusewicz, podając w wątpliwość zeznania świadków, prosił o zmianę kwalifikacji przestępstwa, stosownie do art. 470 K. K., a w konkluzji o łagodny wymiar kary.

Natomiast adw. Stan. Totwen, obrońca drugiego podsądnego, Tomasza Żuka, operując całokształtem przewodu, wniósł wiele nowego materjału, zmieniając zasadniczo pierwotny pogląd na sprawę.

Opierając się na zeznaniach świadków, zwrócił obrońca uwagę, że sprawcą zadania rany śmiertelnej nie mógł być jego klijent, gdyż śledztwo zarówno pierwiastkowe jak też i sądowe ustaliło, iż Tomasz Żuk miał używać w walce t. zw. „babkę" do ostrzenia kosy, od uderzenia którą nie mogła by się utworzyć rana podobna do zadanej Szołonikowi.

Natomiast wskazał, że jedynie niejaki Stefan Chomicz, wróg osobisty zabitego, wybierając się na zabawę uzbroił się w t. zw. raszpil, którego koniec zatykany w tronek miał kształt odpowiadający konturom rany. Wreszcie obrońca wskazał, iż oskarżeni nie mieli zasady do wymierzania sobie tak dzikiej satysfakcji i uwypuklił cały szereg momentów świadczących, iż śledztwo rozmyślnie kierowane było na fałszywą drogę, na co musiała mieć wpływ i ta okoliczność, iż prócz oskarżonych, którzy są katolikami wszyscy oni zainteresowani tą sprawą są prawosławnymi, co w stosunkach włościańskich często odgrywa rolę.

Reasumując te wywody adw. Totwen wnosił o zupełne uniewinnienie jego klijenta.

Sąd apelacyjny, po długiej naradzie, skazał Wincentego Żuka na osadzenie w domu poprawy przez 3 lata, zmniejszając tę karę na mocy amnestji do lat 2-ch, natomiast Tomasza Żuka skazał jedynie na 6 miesięcy aresztu, zmniejszając i ten wymiar do połowy, t. j. do 3 miesięcy oraz uchylając jednocześnie zastosowany względem niego dotychczasowy środek zapobiegawczy areszt bezwzględny. O decyzji tej uwiadomiono natychmiast dom karny w Mokotowie, gdzie podsądny od roku przebywał. *Ka-er.*

Miłosierdziu naszych czytelników polecamy rodzinę polską, której ojciec 75 letni staruszek niezdolny do pracy zarobkowej od dłuższego czasu stara się o słusznie należną mu emeryturę.

Ofiary składać należy w Administracji „Kurjera Wil." w godzinach 9 — 3 p. p. z wzmianką „dla biednej rodziny"

Każda najmniejsza ofiara ulży niedoli owemu staruszkowi i jego rodzinie, która utrzymać musi a nie ma za co!

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Aresztowanie Zinowjewa i Kamieniewa.

BERLIN, 8. 2 Pat. United Press, powołując się na miarodajne informacje, podaje, że Trocki zamierza obrać jako miejsce stałego swego pobytu Wiedeń, ponieważ osiedlenie się jego w Niemczech napotyka na znaczne trudności. „United Press" donosi równocześnie, że w stosunku do Zinowjewa i Kamieniewa zastosowano areszt domowy, ponieważ istnieje podejrzenie, że utrzymywali stosunki ze zwolennikami Trockiego.

Zalecanki Sowietów do amerykańskiego kapitału.

BERLIN, 8.II. (Pat.) Jak donosi biuro Wolffa, bawiący obecnie w Nowym Yorku dyrektor państwowego banku sowieckiego Scheinmann wygłosił na bankiecie amerykańsko-rosyjskiej Izby Handlowej mowę, w której, podkreślając znaczenie rozbudowy stosunków amerykańsko-sowieckich w dziedzinie gospodarstwa i skarbowości, wskazał na postępy, osiągnięte w rozwoju gospodarczym Sowietów w ciągu lat ostatnich.

P. Scheinmann stwierdził, że węzły między Ameryką i Sowietami zacieśniają się powoli, lecz systematycznie i podkreślił, że nie odpowiadają one jeszcze nieograniczonej pojemności rynków rosyjskich ani też produktywnym zdolnościom Ameryki. W stosunkach między obu krajami niema przeszkód natury gospodarczej, ani też politycznej. Wręcz przeciwnie, oba kraje uzupełniają się wzajemnie pod względem gospodarczym.

Odbudowa Rosji mówił p. Scheinmann, dokonać się może tylko przy pomocy zagranicy. — Pomoc taka służyć będzie nietylko Rosji, lecz również gospodarstwu całego świata. — O ile nawet istnieją pewne drobne przeciwieństwa, nie należy wątpić, że przy obustronnej dobrej woli, musi się znaleźć drogę do wzajemnej współpracy.

Katastrofa z sowieckiemi aerosaniami.

MOSKWA, 7 II (*kor własna*). Podczas przygotowań do mającego się odbyć w dniu 3.II b. r. przebiegu kilkunastu aero-sań nowej sow. konstrukcji, z jednej ze sań zleciał propeller, zabijając pilota i ciężko raniąc 5 pasażerów. Wobec katastrofy, przebieg przeniesiono na koniec lutego b. r.

Przerwa w rumuńsko-węgierskich rokowaniach

BUKARESZT, 8. II. (Pat). Dwaj delegaci rumuńscy, którzy przybyli z San Remo do Bukaresztu celem przedstawienia rządowi rumuńskiemu obecnego stanu rokowań, wyjechali z powrotem z nowemi instrukcjami, w których ustępstwa ze strony rumuńskiej posunięte zostały do maksymalnej granicy. Porozumienie jest obecnie uzależnione w głównej mierze od stanowiska, jakie zajmie rząd węgierski.

Walki Amanullaha z „synem woziwody".

MOSKWA, 8/II (Pat). Korespondent Tass donosi, że o 16 klm. od Kubalu wybuchły nowe walki między wojskami prowincji Dżellalabad, a oddziałami Bacz-Sakao. Straż przednia wojsk Amanullaha posuwa się w kierunku południowo-wschodnim i znajduje się o 45 klm. od Kabulu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika reklamowa—komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.